

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 4 Września. — Cesarz przybył dziś przed południem o godz. 10½ i był powitany w dworcu kolei zachodniej przez arcyksiążąt, ministrów i burmistrza. Ostatni miał mowę do cesarza, w której dziękował mu za dzieło jedności przezeń podjęte. Cesarz dziękując za przychylne przyjęcie, powiedział, że starał się najgoręcej popierać interesa austriackie w Frankfurcie i cieszył się, iż może zaręczyć, iż go wszędzie w Niemczech z najgorętszymi uczuciami dla Austrii przyjmowano. Cesarz wśród uniesienia i tłumów ludu udał się z dworca na zamek.

Frankfurt nad Menem, 4 Września. — Pismo 18 monarchów i 4 burmistrzów do Najj. króla pruskiego, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy, najpotężniejszy monarcho!

W obec pisma, którem raczyłeś Wkr. Mość pod d. 20 Sierpnia odpowiedzieć na zaproszenie, które tu w Frankfurcie zgromadzeni monarchowie niemieccy i reprezentanci miast wolnych do Wkr. Mości widzieli się zobowiązani przesłać, nie możemy się rozstać po ukończeniu naszych obrad bez wynurzenia jeszcze raz naszego najgłębszego ubolewania, że niemieliśmy w gronie naszym najdostojniejszej Jego Osoby w przyłożeniu się do przedsięwziętego wielkiego dzieła. Chętnie czerpiemy w zaręczeniu Wkr. Mości pewność, że każde udzielenie, które sprzymierzeni Wkr. Mości przesyłają z tą samą pieczołowitością raczysz wziąć na uwagę, jaką zwykłeś każdego czasu poświęcać rozwojowi wspólnych ojczyrstych interesów i ziścić drogocenną nadzieję co do ostatecznego powszechnego porozumienia. Z obrad naszych wyszedł do obecnego pisma przyłączony projekt aktu reformy związku niemieckiego. Ożywni wszyscy jednością niemiecką i gotowością do ofiar, zgodziliśmy się nań zupełnie i poczytamy za szczęście dla nas wszystkich i dla naszych ludów, jeżeli teraz w piersi Wkr. Mości, naszego potężnego i przychylnego sprzymierzeńca dojrzeją postanowienia, przez które Niemcy, dzięki zgodzie ich monarchów, na zasadzie związkowej dojdą do celu błogosławionej reformy swojej konstytucji. I przy tej powtórnej ważnej sposobności ponawiamy wynurzenie uczuć naszych przyjacielskich i związkowych, jakeimi jesteśmy ożywni dla Wkr. Mości.

Następuje 22 podpisów.

Berlin, 5. Września. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza co następuje:

Gdy Najj. Pan raczył zamknąć posiedzenia sejmku w dniu 27. Maja r. b., ponieważ większość izby deputowanych odmówiła rządowi Najj. Pana swoje współdziałanie, wynurzyliśmy najpoddaniej Najj. Panu w sprawozdaniu z dnia 15. Czerwca r. b. nasze przekonanie, że mimo to należałoby starać się w tym roku o ustanowienie prawnego budżetu przez powtórzenie odnowionych czynności z reprezentacją krajową i dla tego skutecznie zwołanie ostatniej tak wcześnie, iżby można uchwałę doprowadzić do skutku przed upływem tego roku.

Niemogliśmy zarazem przed sobą utaić, że dalsze czynności z teraźniejszą izbą deputowanych nie rokują żadnego widoku. Stanowisko, jakie większość izby do rządu WKMcI zajęła i żądania, jakeimi starała się naruszyć konstytucyjne prawa korony, wykluczały wszelką nadzieję dalszego współdziałania i zadowalającego wypadku. Pozwoliliśmy przeto sobie nasze zdanie w ten sposób z powinnem uszanowaniem wyłożyć, że zagajenie sejmku powinno być poprzedzone rozwiązaniem izby deputowanych.

WKMość raczyłeś przed odjazdem, na posiedzeniu dn. 16. Czerwca, wynurzyć najwyższą zgodę z tem zapatrywaniem i zastrzedz sobie ostateczne postanowienie względem czasu rozwiązania aż do swego Najwyższego powrotu do Berlina.

Położenie rzeczy w państwach WKMcI nie nastąpiło żadnej zmiany w pochwalonych przez WKMość naszych wnioskach, wystąpiły natomiast w obrębie konstytucji związku niemieckiego usiłowania, których niezaprzeczoną zamiarem jest, sparaliżować ową potęgę państwa pruskiego w Niemczech i Europie, która tworzy dobrze nabytą spuściznę słynnych dzieł naszych ojców i której lud pruski gotów był w każdym czasie niepozwolić sobie zaprzeczyć.

Pod temi okolicznościami trzeba poddanym W. K. Mości fakt wynurzyć na nadchodzących wyborach, że żadna polityczna opinia w naszym kraju tak głęboko nie zachodzi, aby w obec usiłowania zmierzającego do pogwałcenia niepodległości i godności Prus, jedność ludu mięsobią i niezłomną wierność potargać mogła, która go wiąże z dziedzicznym domem panującym.

Wypadki ostatnich dni mogły nas przeto tylko utwierdzić we wnioskach najpoddaniej przedłożonych WKMcI w Czerwcu r. b., a że przeprowadzenie do skutku nowych wyborów wymaga czasu niemal dwumiesięcznego, przeto pochwalone przez WKMość na radzie ministeryalnej z d. 16. Czerwca powinny teraz niezwłocznie być wykonane, aby zwołać się mający sejm mógł jeszcze w tym roku skutecznie obrady nad budżetem.

Wnosimy przeto najpoddaniej:

o potwierdzenie i podpisanie najlaskawsze przyłączonego tu najniższej projektu do rozporządzenia rozwiązującego izbę deputowanych.

Berlin, dnia 2. Września 1863.

Ministerstwo stanu:

v. Bismark Schoenhausen. v. Bodelschwingh. v. Roon.
Hr. Itzenplitz. v. Mühler. Hr. Lippe. v. Selchow.
Hr. Eulenburg.

Do Najj. króla i Pana.

ROZPORZĄDZENIE

dotyczące rozwiązania izby deputowanych.

My WILHELM z Bożej łaski, król pruski itd. rozporządzamy na mocy artykułu 51 konstytucji z dnia 31. Stycznia 1850, wedle wniosku ministerstwa stanu, co następuje:

§ 1. Izba deputowanych niniejszem się rozwiązuje.

§ 2. Naszemu ministerstwu stanu zaleca się wykonanie obecnego rozporządzenia.

Na dowód przy wyciśnięciu królewskiej pieczęci podpisem naszym najwyższym stwierdzamy.

Dan w Berlinie, dnia 2. Września 1863.

(L. S.) (podp.) WILHELM.

von Bismark Schoenhausen. v. Bodelschwingh. v. Roon.
Hr. Itzenplitz. v. Mühler. Hr. Lippe. v. Selchow.
Hr. Eulenburg.

Gdańsk, 3. Września. — Do Danziger Ztg. piszą z Kwidzyny, że przeciwko Nadwiślaninowi, który otrzymał już 4 ostrzeżenia, rozpoczęto postępowanie przewidziane rozporządzeniem prasowem z dn. 1. Czerwca r. b.

— B. B. Ztg. podaje następujące szczegóły o budżecie wojskowym pruskim na rok bieżący: Jak wiadomo przeznaczono w etacie dla administracji wojskowej na rok 1863. sumę 657,000 tal., aby ją użyła na naprawę i wykonanie warowni lądowych i uzbrojenie twierdz w działą ciążnione. Ale suma ta nie starczy na to. Ministerstwo wojny uznało potrzebę rozszerzenia budowli fortecznych i zamierza przeprowadzić je w sposób, który zebrać się mającemu sejmowi przedłożyć w memoryale. Powiedziano w tymże, iż a) tylko dawne warownie pod względem strategicznym mniej ważne a we środku państwa się znajdujące pozostaną w stanie dotychczasowym, zresztą tylko według potrzeby będą uzbrojone, ale wszystkie inne, mianowicie zaś warownie pograniczne konieczne wymagają wzmocnienia; b) że prochnie wszędzie prawie nie dość ubezpieczone przeciw strzałom z dział ciążnionych; c) że jaknajspieszniej trzeba wykończyć budowle forteczne w Królewcu, Boyen, Poznaniu, Szpandawie; d) że tymczasowo przynajmniej warownie pod względem strategicznym najważniejsze całkowicie uzbroić trzeba w działą ciążnione, inne zaś według ich możliwości przynajmniej do połowy w takież działą zaopatrzyć, a nadto utworzyć dla nich potrzeba rezerwy artyleryjne w od-

powiednich miejscach; e) że w chwili obecnej należy się zająć ubezpieczeniem co większych portów i ujść rzek pod Kłajpedą, Piławą, Gdańskiem i Pienamündzie, aby wspomniane miejsca i pobraża obronić przed lądującym nieprzyjacielem. Wykonanie tych robót wymaga nakładu od 1. Stycznia 1863. r. a mianowicie: a) na przebudowanie i wzmocnienie dawnych, pod względem strategicznym najważniejszych fortec 3 miliony tal.; b) na zabezpieczenie prochowni fortecznych przeciw poprawnym armatom 240,000 tal.; c) na dalszą budowę warowni w Królewcu, Boyen, Poznaniu i Szpandawie 2,450,000 tal.; d) na zakupienie dział ciągniemych dla śpiesznego uzbrojenia niemi fortec 2,700,000 tal. i e) na obwarowanie wybrzeży morskich 450,000 tal. a zatem ogółem 8,990,000 tal.

»Wszystkie te sumy, powiada memoryał, nie są ani wypadkiem dowolnych żądań, któreby według upodobania zmniejszyć można, ani też nie mają żadnego związku z reorganizacją armii; są one raczej wypadkiem najstaranniejszego obliczenia dokonanego z zastosowaniem najściślejszej oszczędności; są one prostym skutkiem technicznych postępów nowoczesnych, od których się państwo Pruskie tem mniej uchylić może, gdy posiada nieproporcjonalnie rozległe granice a potężnymi otoczone sąsiadami, którzy najstaranniej zaprowadzają u siebie wszelkie nowsze wynalazki, aby powiększyć siłę swoją zaczepną i odporną.« Na rok więc 1863. żądać będzie ministerstwo wojny 1,357,000 tal. nadzwyczajnego dodatku na same wymienione przygotowania.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Września. — Mówią, że wielki książę Konstanty przybędzie tu po swoją rodzinę i z nią opuści Warszawę, aby do niej niewrócić.

— W dniu 7. Września, jako dniu koronacyjnym, ma być ogłoszona konstytucja dla Rosyi, a równocześnie manifest do Polaków przyrzekający im konstytucję, jeżeli broń złożą.

— Niepodległość organu rządu narodowego, zamieszcza w części urzędowej, co następuje: Pewna liczba obłąkanych obywateli w Litwie ośmieliła się podpisać adres najpoddanniejszy. W tym fakcie znajduje się odpadnięcie od sprawy narodowej i zdrada kraju, która niemoże ujść zasłużonej kary. Śledztwo rozpoczęto przeciw uczestnikom i spotka ich cała surowość prawa.

— Agent jeden rządu narodowego we Lwowie wydał odezwę i w niej nazwał się naczelnikiem miasta. Otrzymał za to nadużycie napomnienie od rządu narodowego, który unika wszystkich nieporozumień z mocarstwami ościennymi.

— Każdy dzień przynosi wiadomość o nowych walkach w różnych stronach teatru wojennego. W kaliskiem, radomskiem i lubelskiem stoczono świeże potyczki: o trzech potyczkach w kaliskiem 26, 28. i 29. Sierpnia mamy dokładne doniesienia, lecz o nowych bojach w radomskiem i lubelskiem niedokładne tylko wieści.

W kaliskiem jen. Taczanowski idący na czele tysiąca blisko koni z środka kaliskiego ku południowej granicy województwa, stoczył trzy potyczki. Pierwsza z nich 26. Sierpnia pod Łaskiem była zwycięzką, rozbił tam oddział huzarów moskiewskich, a kilka szczegółów o tym boju podaje powyżej nasz korespondent z kaliskiego. Posuwając się dalej z sieradzkiego w wieluński powiat ku Częstochowie, w d. 28 Sierpn. napotkał w okolicy miasteczka Brzeźnicy 50 kozaków i wziął ich do niewoli, a złączył się z jednym z swych świeżo uorganizowanych oddziałów pieszych mających do 500 piechoty. Moskale skoncentrowali znaczne siły w piechocie, jeździe i artylerji w Sieradzu, Wieluniu, Piotrkowie i innych załóg i z temi generał moskiewski Bremsen zbliżał się ku Taczanowskiemu w dniu 29. Sierpnia, a raczej siedł on za nim ku Kłomnicom, stacyi kolei żelaznej między Częstochową a Radomskiem. Jenerał Taczanowski zamierzający przejść na drugą stronę kolei żelaznej w celu, o którym tu zamilczymy, dochodził właśnie do Kłomnic, gdy spotkał mały oddział piechoty moskiewskiej (podobno rotę) i kozaków, a mając ich może za przednią straż znaczniejszego oddziału i nie chcąc się spotkać z piechotą na niedogodnym polu do walki dla jazdy, cofnął się ku wsiom Zdrowa i Kruszyna w chwili, gdy tam właśnie przybył Bremsen z znaczną siłą moskiewską. Moskiewscy rakiety będogi przy oddziale Bremsena, zaczęli puszczać rakiety kongrewskie, któremi się przerzali bardzo konie szwadronów Taczanowskiego i wskutek rozruchania się koni jazda się zmieszała. Uporządkowawszy się szła powtórnie do szarży, lecz znów race kongrewskie, straszne dla ostrzelanych koni, spłoszyły te w połowie surowe konie, które znów rozniosły zmieszane szeregi jazdy, będącej główną siłą w tym oddziale. Tymczasem na sformowany świeżo oddział piechoty pod dowództwem pułkownika K., uderzyli przeważnymi siłami Moskale. Bój się rozpoczął, w którym część oddziału piechoty rozbito, do 60 padło zabitych i rannych a do 40 wzięli Moskale w niewolę. Sami Moskale stracili według jednych wiadomości do 40 zabitych, a 50 rannych. Moskale powieziono do Radomska. Jazda Taczanowskiego i część piechoty cofnęły się przez Jacków i Bobry za Wartę, a następnie przeszedłszy około Pławna i Gidel, poszły ku Koniecpolowi.

Ostatnia lecz niepewna wieść z tej okolicy teatru wojennego, donosi, że 31. Sierpnia miał zająć nowy bój pod Koniecpolem, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

W radomskiem zająć miało kilka nowych małych utarczek między Moskalami a oddziałami Rudowskiego i Dolińskiego. Lecz o tych potyczkach prócz niepewnych wieści, nie mamy pewnych doniesień.

Niepewna także wiadomość donosi o nowej znacznej a zwycięskiej potyczce w lubelskiem stoczzonej 29. Sierpnia przez Kruka połączoną z Lelewem. Wiadomość ta nie podaje bliżej miejsca boju, tylko mówi, że zaszedł w okolicy Janowa; potwierdzenia tej wiadomości oczekujemy, gdyż list odebrany przez nas z nad granicy lubelskiego z 30. Sierpnia nie jeszcze o niej nie mówi, donosząc tylko, że Lelewel był wówczas w okolicy Józefowa.

Według doniesień z litewskiej sceny teatru wojennego, na północnej granicy Litwy, w Inflantach polskich i na granicy Kurlandyi potworzyły się nowe oddziały polskie, które następnie posunęły się na Żmudź. Jeden z tych oddziałów zwiódł nawet małą utarczkę 22. Sierp. o kilka mil od Mitawy z niemiecką strażą miejscową, lecz obie strony niewidząc potrzeby walki między sobą, rozeszły się, a oddział polski posunął się ku Żmudzi.

Z pod Częstochowy, 31. Sierpnia. — Wiecie już zapewne o potyczce stoczzonej 29. Sierpnia w naszej okolicy blisko stacyi kolei żelaznej Kłomnice pod wsiami Kruszyna, Zdrowa i Jacków przez jen. Taczanowskiego z moskiewskim oddziałem jen. Bremsena. Zostawiając komu innemu opis tej potyczki, doniosę o barbarzyństwach, jakich się Moskale w oczach naszych po skończeniu potyczki i po odwołaniu jen. Taczanowskiego ku Koniecpolowi, dopuścili na bezbronnych i spokojnych mieszkańcach po wsiach okolicznych, mordując ludzi, rabując własność, paląc wsie.

Miedzy innemi straszne okrucieństwo popełniło kilkudziesięciu kozaków we wsi Zdrowa, będącej własnością p. Gaszyńskiego. Kozacy ci, wpadłszy na dziedziniec, spotkali miejscowego gorzelanego i pytali go, czy tu się nieschroniło kilku powstańców. Lecz zanim jeszcze gorzelany odpowiedział, jeden z kozaków zadał mu cios śmiertelny pałaszem. Widząc to syn gorzelanego, chłopiec 16-letni, biegł, żeby ojca zasłonić; w tem zostaje sam powalony strzałem przez drugiego kozaka. Dzieci kozacka wpada następnie do dworu i tu pierwszym strzałem zabija 86-letnią staruszkę, panią Gaszyńską, matkę właściciela, a matkę zarazem znanego poety Konstantego Gaszyńskiego. Inny kozak śmiertelny cios w głowę zadaje żonie właściciela, gdy równocześnie pada ciężko ranny sam p. Gaszyński, spokojnie w domu siedzący obywatel. Dzieci moskiewska szerzy dalej mord w tym domu, gdzie nikogo zbrojnego nie było; morduje wszystkich i tylko zostaje przy życiu kilkoro małych dzieci właściciela (z których nawet jedno ranione) przy ciele zabitej babki i rannych rodziców.

Lecz nie tu jeszcze koniec barbarzyństw dziczy moskiewskiej. Wpadają oni do gumien, zapalają stodoły pełne zboża, rozpędzają zbiegających się dla gaszenia ognia ludzi dworskich i włościan. Całe gumna utrzymywania przy życiu p. Gaszyńskiego lecz lekarze, których przywieźli spieszący z pomocą sąsiedzi, niedobrze wróżą o ocaleniu żony jego mającej głowę rozciętą pałaszem.

Inna banda wojsk moskiewskich spaliła folwark Jacków, należący do Kruszyny w pobliżu wsi Zdrowa.

Wilno, 28. Sierpnia. — Sekretne rozporządzenie Murawiewa wydane do naczelników wojennych na Żmudzi o stłumieniu wszelkimi możliwymi choćby najokrutniejszymi sposobami powstania narodowego do 7. Września. W przeciwnym razie, jeżeli powstanie trwać będzie w jakiegokolwiek miejscowości, cała strona lub powiat zapłacą nową kontrybucję po 4%. (Rozumie się nie od czystego dochodu, lecz z ogólnej wartości majątku jak było dotąd.) Z tem wszystkiem, pomimo najgwałtowniejszych rozporządzeń i prześladowań Murawiewa dotychczas, pomimo sekwestrów, rzezi i pożog, powstanie na Litwie i Żmudzi nieustaje. Przy braku komunikacji z prowincji, nie mając pewnych raportów z obozów, nie możemy udzielać szczegółowych wiadomości o każdej potyczce z nieprzyjacielem. W Trockiem oddział Wysłoucha stoczył potyczkę z Moskalami 20go t. m. pod wsią Antonojcie, w której z naszej strony legło 5 zabitych i 7 rannych wzięto do niewoli. Moskale zabito dwudziestu kilku i tyluż rannych odwieziono koleją żelazną do Wilna. Niedaleko Janowa w kowieńskim powiecie, powstańcy ukarali niedawno czterdziestu kilku roskołów, którzy będąc przez Moskwę uzbrojeni do rzezi i rabunków, dopuszczali się okropnych zbrodni na około. Podobne ukaranie zbrodniarzy powstrzymać może rabusiów po drogach, którymi się Moskwa opiekuje.

Od dwóch tygodni bawi w Wilnie jakiś Anglik tajemniczy, nie wiemy o jego nazwisku, korespondent jak mówią Morning Posta lub Morning Herald w Londynie. Lecz jak inni powiadają o nim, że to jest agent przysłany z Londynu od ambasadora Brunowa. W każdym razie ten jegomość trzyma się kłamki pałacu Murawiewa, i nie wiele możemy dla siebie rokować po jego przybyciu. Bywa dość często w pałacu Murawiewa, w cerkwiach, na wszystkich dworskich uroczystościach i na placu egzekucji. Przed tygodniem ajenci Murawiewa z nim razem byli na balu żołdackim danym dla pułku preobrażeńskiego. Nie wiemy jakie będzie jego sprawozdanie po tem wszystkiem o Wilnie, lecz czy gościnnie podejmowany przez Moskale wyspiarz powie w swojej korespondencji, iż na balu trzy toasty były wznesione kolejno przez pijane żołdactwo: jeden za cara, drugi za zdrowie Murawiewa, a trzeci za wszystkie dziewczęta, które pułk preobrażeński lubił, które jemu się dotąd podobają.

W tych dniach aresztowani w Wilnie: Konoplański asesor izby cywilnej wileńskiej (od wyborów), którego usunięto z posady i aresztowano za to, że niechciał adresu podpisać; mają go wywieść na wygnanie do Orenburga; Dr. Wojciechowicz, ob. Kopeć; urzędnicy: Puciłowski, Tyżkiewicz, Józef Ihnatowicz itd. Przywiezieni z lidzkiego: właś. Teodor Wilkaniec, Jan Siemiaszko; z trockiego: Andrzej Montwiłł; kupcy: Dębski, Kohn z bratem, Junger etc.

Francya.

Paryż, 2. Września. — Półroczne wprawiania ze strony Francji w Austryę, że jej interes nakazuje sprzymierze ściśle z Francją, pokazywały się bezskutecznymi. Austrya udawała tak długo, jak mogła, poki się ciągnęły dyplomatyczne pisma, przelewania atramentu, poki się nie wyczerpały wszystkie pozorne wymówki, że idzie szczerze z zachodem; dziś się zmieniły stosunki, dziś trudno zakładać dalej hamulec Francji, na jaki na początku z łatwością pozwalała i dla tego skok nagły uczy-

niła Austria do Frankfurtu, zastraszyła monarchów niemieckich i ludy niemieckie zamiarami Francji i utorowała sobie drogę do wpływów w Niemczech, kojarzących pod przewodnictwem Austrii potęgę sił przeszło połowicznych niemieckich. Dziś Austria twardziej się stawia i kto wie czy w obecnej chwili sprzymierze francusko-austriackie nie zupełnie rozerwane. Tak z dzienników oficjalnych, jako też z tego, co się święci w kołach rządowych, widać oziębłość zupełną Francji dla Austrii. Jeszcze niewiada z wierzchu co zaszło, ale że zaszło coś w głębi pewno, co wzbudziło wielkie podejrzenia rządu francuskiego, to widoczna. Drugi sprzymierzeniec, to jest Anglia, stoi jeszcze na uboczu, i nie nie mówi, ale niemniej to podejrzany sprzymierzeniec, chociaż licznymi napędzonymi interesami. Napoleona można uważać dziś, za przestępującego z nogi na nogę, ekwilibrującego w polityce chwiejnej, a chwiejnej dla tego, że lekkomyślnie pogwałcił zasady dla przypodobania się tym, których jednak zaufania sobie nieuskarbił. W rzeczy samej dziś Napoleon stoi na osobności, bo do niczego nie może nakłonić swoich zachodnich sprzymierzeńców. Dyplomatyczny wóz jego zagrzązł i ruszyć się nie może. Dziś dopiero bystre czasem Debaty dopatrują, że Austria w polskiej sprawie szczerze nie postępuje, że wszystko dla Rosji czyni, a na dowód przytacza to, co się dzieje w Galicji, gdzie urzędnicy i wojsko sobie postępują jak podczas stanu oblężenia, a tymczasem wiedeński gabinet ujmuje się notami dyplomatycznymi za Polakami. W takim rzeczy położeniu nadchodzą z Petersburga, na zagmatwanie całej sytuacji, wiadomości o wielkiej zamierzonej reformie konstytucyjnej, której było potrzeba na zabałamucenie aż do dna sprawy polskiej. Zdaje się, że cała rzecz ułożona jest jak najzręczniejsz. Czyli się Napoleon zdomyśli na wyjście z matni, jaką na niego zarzucono?? Czyli też pragnie odgrywać rolę oszukanego?!

Galicya.

Kraków, 31 Sierpnia. — Dzisiaj rano aresztowano bar. Bauma, właściciela Kopytówki, deputowanego z gmin wiejskich na sejm krajowy.

— Dziś była rewizja od godziny 5ej do 10 rano u p. Atanazego Beniego posła na sejm krajowy w dobrach jego w Niegowici pod Gdowem. Właściciel niebył obecnym. Rewizja nic nie wykryła podejrzanego.

— Dziś rano przed 5tą odbyto ścisłą rewizję w hotelu saskim w mieszkaniu p. Cezara Hallera właściciela ziemskiego i właściciela tegoż hotelu. Dwóch komisarzy policyjnych w towarzystwie trzech agentów i 6 żołnierzy przybyło w tym celu. Nic nieznaleziono, a w godzinę później aresztowano p. Hallera.

U p. Władysława Hallera w Polance w obwodzie Wadowickim szukano dzisiaj brata jego Cezara, mniemając zrazu, że właściciel nazywa się Cezar.

— Dziś wywieziono ztąd do Lwowa aresztowanego przed kilkoma dniami p. Izidora Dymidowicza, który trzymany był w areszcie na Zamku, co dało powód do mniemania, iż tenże ma podlegać jurysdykcji wojskowej. Tak atoli nie jest. Brak podobno miejsca w aresztach sądu karnego był powodem osadzenia p. Dymidowicza na Zamku.

Kraków, 2 Września. — Czytamy w Krakau w Ztg następujące ogłoszenie o wizowaniu pasportów galicyjskich:

»Stosownie do reskryptu c. k. ministerstwa spraw zagranicznych z d. 10 Lipca r. b. l. 6813 K., na oznajmienie cesarskiego rosyjskiego poselstwa w Wiedniu poczynając od d. 1 Sierpnia r. b. wszystkie pasporta zagraniczne do podróży w cesarstwo rosyjskie, mające być wydawanymi w obrębach rządowych galicyjskim i krakowskim, otrzymywać będą potrzebną wizę nie od poselstwa ces. rosyjskiego w Wiedniu, lecz wyłącznie od konsulatu ces. rosyjskiego w Brodach. Z tego powodu jak się dowiadujemy, ustaje urzędowe pośrednictwo dla pozyskania wizy pasportowej do Rosji i Polski, i pozostawia się stronom staranie się o wizę. Przepustki graniczne z wyjątkiem urzędu powiatowego Brodzkiego i certyfikaty graniczne nie potrzebują i nadal wizy ze strony misji rosyjskich w Austrii.«

— W d. 31 Sierpnia odbyła się bardzo ścisła rewizja u posła i członka rady państwa p. Karola Rogawskiego w Olpinach pod Bieczem, tudzież u pana Ludwika Rogawskiego w Rzepienniku i p. Kwiryna Rogawskiego w Olszynie. Tegoż dnia odbyto rewizję bardzo ścisłą w Dzikowie i Chorzelowie u obu hrabiów Tarnowskich. W żadnym z tych miejsc nic nie znaleziono podejrzanego. Cz.

— O smutnym wypadku jaki dotknął szanowanego powszechnie w kraju Franciszka Smolkę, pisze Gazeta Narodowa pod dniem 1 Września co następuje:

»Miasto nasze wczoraj boleśnie było dotknięte nieszczęściem, które spotkało najzacniejszego obywatela Smolkę. Od śmierci żony usuwał się on od życia publicznego i szukał samotności. W ostatnich dwóch miesiącach rozwinęła się w nim melancholia w zatrwajający sposób, temci więcej, iż kilka osób z jego rodziny skończyło żywot wskutek tej choroby. Lekarze byli w ciągłej obawie o jego życie. Miewał bowiem przytem tak silne kongestye do głowy, iż groziło niebezpieczeństwo paraliżu mózgu. Przed dwoma tygodniami w takim uderzeniu krwi pękła mu jakaś żyłka nad okiem i krwią zaszło oko. Dezorganizacja fizyczna postępowała szybko. Wczoraj z rana znowu nastąpił atak krwi do głowy, w którym bezprzytomny omal nie padł ofiarą tej bezprzytomności umysłu, nie mogąc wytrzymać cierpień fizycznych. Szybki ratunek ocalił mu życie i jest wszelka nadzieja, iż przyjdzie do zdrowia. Najżywszy współdział całego miasta jest dowodem, jak go wszyscy cenią i szanują.«

Lwów, 31. Sierpnia. — Smutny wypadek przeraził dzisiaj publiczność tutejszą. Około południa rozeszła się wieść po mieście, że poseł Smolka usiłował odebrać sobie życie przez podeszczenie gardła. Broczącego we krwi znaleziono zamkniętego w pomieszkaniu jeszcze przy życiu, osłabionego wielkim upływem krwi. Lekarze utrzymują, że jest nadzieja uratowania go od śmierci. Publiczność licznym tłumem zapeł-

niała przez dzień cały ulicę Jezuicką przed pomieszkaniem chorego. Nie wiadomo jakie powody skłoniły powszechnie poważanego posła do podobnego kroku. Od kilku miesięcy uważano w nim usposobienie melancholiczne połączone z cierpieniem fizycznym, do czego przyczyniły się może i straty rodzinne jakie poniósł przed niedawnym czasem¹⁾.

Od przejeżdżających z Zamościa dowiadujemy się, że w fortecy tamtejszej znajduje się kilkunastu więźniów poddanych austriackich, kilku z samego nawet Lwowa, wziętych w niewolę podczas wyprawy Czechowskiego, skazanych na cztery lata ciężkich robót fortecznych. Wiadomość ta przyniesie choć słabą ulgę rodzinom, które ich miały za poległych.

U nas w tej chwili nic nowego. Więzienia zapełniają się przywożonymi z prowincji ochotnikami, podejrzanymi o chęć wzięcia udziału w powstaniu. Rewizje i aresztowania w samym mieście powtarzają się jeszcze ciągle.

Dziś mieliśmy pożar. Po południu zajęły się składy siana w kamienicy dawniej Zabielskiego przy ulicy Ormiańskiej tuż obok rynku. Przy spiesznym ratunku zdołano ugasić ogień, nim się na przyległe rozszerzył domy. Cz.

— Donieśliśmy według gazety lwowskiej o zabraniu we Lwowie przy ulicy Nowej ośmiu skrzyń z potrzebami wojskowymi i amunicją. Gazeta Narodowa i Gонец opowiadają zaś rzecz tę w ten sposób: że liwerant żyd, nazwiskiem Dyament, który miał sobie powierzona dostawę i wziął już pieniądze za przedmioty na składzie u siebie przechowywane, denuncyował policyi, że ma u siebie 18 skrzyń z kontrabandą wojenną. Gdy zaś nazajutrz odbyto rewizję policyjną, okazało się, że jest tylko 8 skrzyń. Żyd się tłumaczył, że mu chyba skradziono owe brakujące skrzynie, czemu jednak dzienniki lwowskie zaprzeczają, gdyż skrzynie były pod kluczem owego żyda. Owszem zarzucają mu, że pozbył te skrzynie komuś, zanim rewizja została skuteczną.

— Dnia 24. b. m. odbyto rewizję w Poddniestrzanach u p. Jazwińskiego, drugą w tym roku, lecz nic nieznaleziono. W zeszłym tygodniu odbywano rewizję policyjno-wojskową do koła miasta Bełza w obwodzie Żółkiewskim, a mianowicie w Przemysławie, Rusinie, Warężu, Krystynopolu, Liwczu, Dłużniowie, Chłopiatynie, Oserdowie, Wasilowie i Mycowie.

— Czytamy w Gazecie Narodowej: Polityczni inkwizyci tutejszego sądu wojskowego znajdują się, jak się dowiadujemy, w smutnem położeniu. Niektórzy z nich siedzą od sześciu miesięcy w więzieniu, a trudno im się doczekać końca śledztwa. Zwłokę tę tłumaczy audytor tą okolicznością, iż ma bardzo wielu aresztantów niepolitycznych, których sprawy jako dawniejsze muszą być pierwszej pokonane. Lecz okoliczność ta, choćby tłumaczyła osobę p. audytora, nie tłumaczy władzy, której rzeczą jest starać się, aby sprawy tak ważne nie zalegały i by niemarnie daremnie po sztokhauzach ludzie, którzy się mogą okazać całkiem niewinnymi. Spodziewamy się więc tem pewnie rychłego zarządzenia temu niedostatkowi, ile, że w ostatnich czasach pan audytor wyjechał nawet na urlop do kąpiel, przez co aspekta więźniów co do czasu, jaki im wypadnie jeszcze przepędzić pod kluczem p. sztabspro-fosa, jeszcze się więcej pogorszyły.

Dnia 15. b. m. przybył tym więźniom nowy towarzysz niedoli w osobie p. Józefa Merunowicza, który tu we Lwowie był kupcem, w Drohobyczu siedział przeszło 5 miesięcy, a teraz, jako posadzony o fałszywy werbunek, oddany został pod sąd wojskowy lwowski.

— Presse zamieszcza następujący list ze Lwowa z d. 24. Sierpnia: Ustawa o nietykalności mieszkań przestała po części w praktyce obowiązywać. Bardzo często żandarmerya władze wojskowe i władze bezpieczeństwa we Lwowie i na prowincji przedsiębiorają rewizje domowe bez polecenia sędziowskiego i asystencji, jak to można czytać w każdym niemal numerze dzienników polskich, a urzędowe nasze dzienniki prowincjonalne nie zebrały się dotąd na zaprzeczenie, co by niezawodnie nie chybiło, gdyby faktem można było zaprzeczyć. W jednym z reskryptów gubernatora cywilnego i wojskowego Galicji hr. Mensdorffa z dnia 14. Sierpnia r. b. do komend żandarmeryi jest wprawdzie wzmianka o tych zajściach i wyraźnie im zostało nakazane, aby ograniczały inicjatywę w rewizjach domowych do przypadków prawem przewidzianych; jednak co się tyczy organów policyjnych nie zarządziło jeszcze ze strony wyższej władzy nic takiego, co by temu złemu zapobiedz mogło.

Z pośród wielu przypadków przytoczymy tu następujący: W nocy z dnia 22. na 23. b. m. udał się aktuarysz policyjny z liczną eskortą wojskową i otoczony wieloma agentami policyjnymi do mieszkania pana Stanisława Obertyńskiego w hotelu Europejskim i skutecznie tam rewizję. Na żądanie pana Obertyńskiego, aby mu pokazał piśmienne polecenie, oznajmiono mu, iż mu takowe nazajutrz doręczonem będzie. Ścisła rewizja wszystkich rzeczy w mieszkaniu się znajdujących, nawet sieni i pugilaresu, nie przyniosła żadnego rezultatu. Nazajutrz przysłano panu Obertyńskiemu następujące pismo urzędowe:

»C. k. dyrekcja policyi zawiadamia pana niniejszem, że rewizja odbyta wczoraj w mieszkaniu jego przez c. k. urzędnika policyjnego na zasadzie nakazu c. k. dyrekcji policyi, miała na celu sprawdzić tożsamość osoby, i że przy tem nic się nie wykazało, co by w tej sprawie do dalszego postępowania urzędowego prowadzić mogło.

Lwów, 23. Sierpnia 1863.

Smidowicz.«

A zatem celem sprawdzenia tożsamości osoby dobrze tu znanej i przejeżdżającej od siebie ze wsi do Lwowa najmniej raz lub dwa razy w miesiąc, musiano odbyć nocną porą ścisłą rewizję domową? Żywiemy

¹⁾ Z doniesieniem tem zgadza się telegram półrządowy ze Lwowa wysłany, który brzmi: »Lwów, 31. Sierpnia. Członek rady państwa Dr. Smolka, który od dwóch miesięcy popadł był w głęboką melancholię, usiłował dzisiaj o godz. 10ej rano odebrać sobie życie przez podeszczenie gardła brzytwą. Nie przeciął wszelako krtani, a pomoc lekarska była spiesźnie pod ręką; jest przeto niemal zupełna pewność, że wyzdrowieje.« Red.

nadzieję zapewne uzasadnioną, że samo ogłoszenie tego wypadku wystarczy, aby z Wiednia zwrócono uwagę władz prowincjonalnych na istniejące ustawy.

Pod Narołem przeprawili się przez granicę 5 huzarów z 6ma końmi, udając się do obozu powstańców. Aresztowanie wczoraj właściciela dóbr Skalskiego ma zostawać w związku z tem zdarzeniem.

Kronika miejscowa.

Sośnica, w Królestwie 30. Sierpnia. — W dniu 30. Sierpnia o godzinie 10. z rana wszczął się pożar, złośliwą, jak się zdaje, podłożony ręką w Sośnicy, wsi położonej w powiecie krotoszyńskim, który przy gwałtownym wicherze w przeciągu pół godziny zniszczył domy mieszkalne i obory z wszystkimi ruchomościami, 11 gospodarzy wiejskich, z których jeden nadto cały sprzęt tegoroczny utracił. Ponieważ właśnie w ten dzień przypadał odpust w miejscowym kościele, przeto z początku nie było prawie nikogo w domu z starszych ludzi, którzyby mogli choć cokolwiek z domów własnych uratować i ocalić. Nieszczęśliwi pogorzelcy zostali tylko przy jednym odzieniu, które właśnie na sobie mieli. Dziś nie mają czem zaspokoić potrzeb najniezbędniejszych tak dalece utracili wszystko. Aby choć cokolwiek ulżyć tym kmiotkom tak ciężkim dotkniętym ciosem, odzywam się niniejszem do miłosierdzia i wspaniałości rodaków prosząc, aby przez miłość wspólnej wiary i przez szlachetne uczucie czynnego politowania nad nędzą bliźnich, czem kto może spieszył na pomoc tym rodzinom wtrąconym w jednej godzinie z stanu dość zamożnego w ostatnie ubóstwo i w bardzo dotkliwy niedostatek. Wszelkie ofiary czy to w datkach pieniężnych, czy w zbożu, czy też w bieliznie, proszę przesyłać na moje ręce, który następnie podziałem tych datków miłosiernych stósownie do potrzeb każdej z osobna nieszczęśliwej rodziny z całą sumiennością natychmiastowo się zajmę. Wielka nędza rychłego i prędkiego woła ratunku, a kto zaraz daje, ten w dwójnasób daje, śpieszcie zatem bracia rodacy z poratunkiem, dla tych nieszczęśliwych włóścian dziś po Bogu od was tylko wyglądających bratniej pomocy a Bóg wam to stokrotnie wynagrodzi.

Ks. D. Ehaust, rzędca kościoła w Sośnicy.

Srem, 1. Września. — Do Posn. Ztg donoszą ztąd, iż zeszłej niedzieli policja zrewidowała lokal towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Wedle denuncjacji miały pomiędzy członkami kursować pisma treści rewolucyjnej. Nie znaleziono nic podejrzanego, gdyż książki skonfiskowane zawierały tylko zwykłe powieści ludowe. Towarzystwo to składające się prawie wyłącznie z rzemieślników polskich, zbiera się co niedzielę po południu, każdy członek opłaca składkę, za którą zakupują się książki ludowe.

Inowrocław, 30. Sierpnia. — Piszą do Posn. Ztg, iż pan Adolf Łączyński z Kościelca w podróży do Vichy został w Berlinie na żądanie p. Krügera, radzcy kamergerichtu, aresztowany, lecz wskutek świadectwa lekarza puszczony wolno na 6 miesięcy.

Książ, 28. Sierpnia. — Dnia 24. b. m. przegrali obaj tutejsi katolicy nauczyciele N. i W. proces dyscyplinarny, który się toczył przed plenium przyzwydalmem w Poznaniu, za branie udziału w powitaniu przez członków rodziny znanych siedmiu więźniów, którzy po odsiedzeniu czterotygodniowej kary w więzieniu śremskim za pójście z procesją do Koloniczki w r. 1861, powracali na dniu 15. Grudnia 1861 do domów swoich do Książa.

Oprócz kary sądowej, którą obaj nauczyciele za udział w pochodzie 15. Grudnia do sądu śremskiego po 5 tal. zapłacili, wytoczono im proces dyscyplinarny. Obżalowani bronili się tem, jakoby tylko przypadkowo, bez wszelkiej złej myśli i woli przeciw prawu, w pochodzie zdaniem ich zupełnie niewinnym, bo czysto familijny udział wzięli, jednakże pomimo to, pomimo publicznego uznania ich 22 i 17letniej pracy w urzędzie, co z raportów corocznych popisów szkólnych zestawiono i ku złagodzeniu kary przytoczono, spotkała ich kara dyscyplinarna bardzo surowa, bo plenium przyzwydalmem uznało ich winnymi §. 84. prawa karnego i skazało na usunięcie z urzędu, opierając wyrok na rozporządzeniu z dn. 11. Lipca 1849 r. §. 20, że obaj nauczyciele przez branie udziału w pochodzie publicznym, bez policyjnego pozwolenia odbyłym, stali się niegodnymi za-

ufania, którego rząd po nich wymaga, »Haben sich des Vertrauens, welches ihr Amt erfordert, unwürdig gezeigt.«

D. P.

Boguszyn, pod Książem, 28. Sierpnia. — Dnia 30. Lipca dodnia odbyła się tu przez kompanię wojska piechoty z pułku 12 rewizja jak już o tem w Dzienniku donoszono. Dnia 18. Sierpnia po południu zjechał na miejsce król. obwodowy komisarz z Mieszkowa z 10 ułanami, a nieznalazłszy nic podejrzanego pojechał do Skoraszewa, gdzie w niebytności pani Szczanieckiej odbył ścisłą rewizję, lecz też nic nie znalazł. Dnia 26. Sierpnia zrewidowano las, a mianowicie zagajniki należące do Boguszyna. Nadto dziś rano obstała kompania 9. pułku 6. z kapitanem i porucznikiem, oddziałem ułanów i żandarmem podwórze Boguszynskie i na mocy wojskowego rozkazu mimo protestacyi dziedzica i jego pełnomocnika (bo nie mieli rozporządzenia król. radzcy ziemiańskiego) odbyli rewizję, a przetrząsnawszy wszystko, i zajrzawszy w najodleglejsze kąty, pożgawszy bagnetami zboże w stodołach, siano w stajniach, a nic podejrzanego nigdzie nie znalazłszy, pomaszerowali do Chwałęcinka, aby tam w posiadłości p. Zabłockiego ranną odbyć rewizję D. P.

Borek, 31. Sierpnia. — Przed tygodniem dostało nasze miasto małą wojskową załogę z 6. pułku piechoty, nieprzechodzącą liczby 50 żołnierzy pod dowództwem porucznika. Jest to oddział wojska stojącego w sąsiednim mieście Jaraczewie. Jakkolwiek załoga ta jest tak małą, miasto nasze przybrało jednak od chwili jej przybycia fizyonomią całkiem niezwykłą. Mamy nawet tymczasowo przysposobiony odwach, zkad regularnie na wszystkie strony u głównych wyjść z miasta rozstawiają warty. Zdaje się, iż głównym ich zadaniem jest, nie wpuszczać i wypuszczać z miasta żadnej powózki bez poprzedniej rewizyi. Przepisu tego śród najgłębszego spokoju mieszkańców, wyłącznie tylko swoją codzienną zajętych pracą, wojsko pełniące służbę na warcie codziennie broń ostremi nabija ładunkami. Wydarzył się ztąd następujący smutny wypadek. Żołnierz zaciągający się dziś w południową godzinę na wartę, nabivszy poprzednio broń, chciał się jeszcze przed wyjściem z domu pożegnać ze służącą swoich gospodarzy, a podając jej rękę tak nieszczęśliwie upuścił broń na ziemię, iż takowa zapewne skutkiem silnego wstrząśnienia puściła. Kula przeszła owej nieszczęśliwej, młodej jeszcze dziewczynie skronie na wylot i powaliła ją trupem o ziemię. Wypadek ten powinien być przestrożą dla wszystkich tych, którzy z konieczności, jak to po kwaterach bywa, w bliższych z wojskiem stoją stosunkach.

Bydgoszcz, 31. Sierpn. — Wczoraj przed południem odbyła się rewizja u jednego z tutejszych puszkarzy. Znalaziono 17 starych francuskich karabinów z bagnetami. Puszkarz ten otrzymał dawniej pozwolenie miewać na składzie 200 sztuk broni; ponieważ jednakże przy konfiskacie broni w Szulicach 21. b. m. i on był skompromitowany, zabrano mu te 17 karabinów, jego samego zaś zaaresztowano.

Wedle Bromberger Ztg. zakazano w powiatach nadgranicznych wywóz i przewóz kos za granicę do Rosyi i Królestwa Polskiego. Nadto rozporządzono, że kto posiada, wysyła, lub odbiera kosy do swego użytku lub w celu wywozu i handlu nad potrzeby rolnicze albo ku obronie swej osoby, jest obowiązany donieść o tem w miastach władzy policyjnej, na wsi urzędowi landratowskiemu. W doniesieniu tem ma być oznaczona 1) ilość, 2) miejsce składu, 3) przeznaczenie kos, 4) nazwisko i mieszkanie osoby, od której kosy są sprowadzone, lub do której mają być odesłane. Przystąpienie tego rozporządzenia będzie karane grzywnami aż do 10 tal., a w danym razie karą przewidzianą w § 340 nr. 2 prawa karnego. Paragraf ten brzmi: »Kto potajemnie albo wbrew zakazom władzy gromadzi broń i amunicję po za obrębem swego ziemstwa, będzie karany grzywnami aż do 50 tal. albo więzieniem do 6ciu tygodni.« Równocześnie broń i amunicja ulega wedle prawa konfiskacie.

Przybyli do Poznania dnia 5. Września.

BAZAR: Kicka i Mieczkowski z Polski, Mielęcki z Smulka, Radoliński i Niemojewski z Kajewa, Arndt z Dobieszewic, Sandberg z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Baudin z Choszcz, Rennemann z Kyritz, Tomaszewski z Klajpedy, bar. v. Winterslohe z Salzdorhettén, Bade z Löwenbergu, Cumerow z Stolpy.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki poleca na swym składzie: Słownik lwowski wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dzieł Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach niższych.

Przystojna młoda panienka (Polka), która wyuczyła się dobrze białego szycia, krawiecczyn, strojów, haftu i fryzowania, życzy sobie od 1. Października r. b. pomieszczenia u polskiego Państwa. Bliższa wiadomość w Expedycji tej Gazety.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 4. Września 1863.

Zyto (węgiel po 25 szefli) trzyma się lepiej w cenie. Na Wrzesień 34 $\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 34 $\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Paźdz. Listopad 35 $\frac{1}{2}$ list. i pien., na Listopad Grudzień 35 $\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń 36 list. 35 $\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 1864 36 $\frac{3}{4}$ pl. i pien. 37 list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa)

lepiej. Wypowiedziano 12,0000 kwart. Na Wrzesień 15 $\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. 15 $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad 15 $\frac{1}{2}$ pl. i list., na Grudzień 15 $\frac{1}{2}$ list. 15 pien., na Styczeń 1864 15 $\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Luty 15 $\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Września.

Pszenica 57—67 tal.
Zyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 40 $\frac{3}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad 41 $\frac{1}{2}$ —42 $\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 41 $\frac{1}{2}$ tal.
Groch do gotowania 43—48 tal.
Groch na pastwę 43—48 tal.
Rzep zimowy 94—96 tal.
Rzepik zimowy 92—95 tal.
Olój rzepiowy na Wrzesień Paźdz. 12 $\frac{1}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad 12 $\frac{3}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 12 $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 12 $\frac{3}{8}$ —17 $\frac{1}{4}$ tal.
Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 16 $\frac{2}{3}$ tal., na Paźdz. Listopad 16 $\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 16 $\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 16 $\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj 16 $\frac{2}{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 4. Września 1863.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{8}$	—
„ z roku 1859.	4 $\frac{1}{2}$	—	106 $\frac{1}{2}$
„ z roku 1856.	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	98 $\frac{3}{4}$
Oblig. długu skarbowego.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina.	4 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{2}$
dito „	3 $\frac{1}{2}$	9i	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{3}{4}$
dito „	4	—	101 $\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich.	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{3}{4}$
dito Pomorskie.	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{3}{8}$	—
dito „	4 $\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	103 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego.	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	97 $\frac{3}{8}$
dito Szląskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich.	3 $\frac{1}{2}$	87	—
Bilety rentowe Poznańskie.	4	—	97 $\frac{1}{2}$
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie.	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego.	—	—	96 $\frac{1}{2}$
Louisdory.	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	104 $\frac{1}{2}$